

# Nasza Biebrza

Czasopismo Biebrzańskiego Parku Narodowego  
dla dzieci i młodzieży

jesień 2014  
nr 43

Biebrzańska  
Miss  
Alei

str. 8-9



Przybysz  
z oceanu

str. 4

NOWY KONKURS

str. 7

[www.biebrza.org.pl](http://www.biebrza.org.pl)



# „Born to be free”

Właśnie trwa akcja wsiedlania cietrzewi na teren Parku, prowadzona przez naszych ornitologów, we współpracy z dr Andrzejem Krzywińskim z Kadzidłowa. W sierpniu ornitologowie umieścili 11 piskląt wraz z matką, w tymczasowej wolierze adaptacyjnej. We wrześniu młode mogły samodzielnie opuszczać



wolierę oraz do niej wracać, by być z cieciorą. Wiemy, że lada dzień staną się bardziej odważne, i będą odchodziły coraz dalej, by ostatecznie odejść na zawsze. Trzymajcie razem z nami kciuki, by uniknęły niebezpieczeństw. Na wiosnę napiszemy, jak się powiodł ten pierwszy w Polsce, pilotażowy projekt.

Co stychać nad Biebrzą?

## Oryle płyną!

„Oryle płyną! – rozlegało się po wsi i wszystkie dzieci biegły wtedy nad Biebrzę. Tratwy płynęły sznurami, dzień i noc. To był piękny widok.”

(wspomnienia Pana Stanisława Huniewicza z Dolistowa)

Na przełomie czerwca i lipca br. Biebrzański Park Narodowy zorganizował pokazową orylną na Biebrzy. Symboliczna orylna trawa wraz z piknikami edukacyjnymi płynęła do Dolistowa, Wrocenia, Osowca-Twierdzy, Brzostowa i Burzyna, by przypomnieć, jak dawniej wyglądał spław drewna rzeką. Podsumujmy: w 10 piknikach edukacyjnych na temat gatunków obcych, zorganizowanych w ramach projektu Polskie Ostoje Ptaków, wzięło udział ponad 1000 osób.



Tratwa w Dolistowie / PT

## Najlepsi przyrodnicy 2014

Mamy przyjemność raz jeszcze pogratulować zwycięstwa w Wojewódzkim Konkursie Wiedzy o Biebrzańskim Parku Narodowym jego finalistom. Byli nimi, w kolejności: Weronika Jankowska i Julia Marcinkiewicz z Jaświł, Justyna Makarewicz z Suchowoli, Klaudia Struczyńska z Wizny, Natalia Pawłowska z Jaświł, Karol Wilczewski z Trzciannego,

Angelika Haraburda ze Sztabina, Julia Wiatr z Goniądza, Natalia Chrzastowska z Radziłowa, Dorota Kulbaska z Augustowa. W finale konkursu wzięło udział 54 osoby z 19 gimnazjów. Nagrody ucieszyły uczestników, a nas – ich wiedza. Dziękujemy nauczycielom za przygotowanie uczniów.



PT

## Pierwsi w Polsce Junior Ranger



Junior Ranger Magda i Julia na Snieżce / EW



Od lipca 2014 r. BbPN jest członkiem Europarc, europejskiej organizacji zrzeszającej obszary chronione. Stąd skorzystaliśmy (parkowy opiekun i dwie wolontariuszki z Goniądza) z zaproszenia do udziału w letnim obozie przyrodniczym Junior Ranger Camp, w Czechach. Nazwę można

przetłumaczyć jako: obóz młodych strażników przyrody. W międzynarodowym towarzystwie poznawaliśmy Karkonosze przez wycieczki i wspólną pracę na rzecz przyrody. Taka jest idea wolontariuszy Junior Ranger. Obecnie w Europie jest ponad 2000 młodzieży (12-16 l.) będących Junior

Ranger, zrzeszonych w 75 grupach, w 15 europejskich krajach. Biebrzański Park Narodowy przystępuje do programu i zaprasza do tej przygody Gimnazjalistów z Goniądza. Relacje z ciekawych działań Junior Ranger znajdziecie na [www.europarc.org](http://www.europarc.org) oraz na Facebooku.

## Obce gatunki DLACZEGO GROŻNE?

Człowiek podróżuje od zarażania dziejów. Przemierzamy świat, bo fascynuje nas różnorodność i odmienność. Odkrywcy przedzierają się przez dżungle, góry i pustynie. Tworzą nowe mapy, piszą opowieści z wypraw, a napotkane tajemnicze rośliny i zwierzęta zabierają do ogrodów botanicznych i zoologicznych. Stamtąd trafiają one do domów, ogrodów, lasów i na pola. Jeżeli w nowym miejscu dobrze się rozwijają, mogą wymknąć się spod kontroli i zagrozić rodzimym roślinom. Zabierają im miejsce do życia. Takie rośliny nazywamy inwazyjnymi.

### Swój czy obcy?

W Polsce jest do stu gatunków roślin inwazyjnych. Stały się tak powszechne w naszym krajobrazie i kulturze, że wcale nie wydają się obce. Są wszędzie. Ozdobny dąb czerwony został nawet wybitny na polskich monetach - możesz to sprawdzić. Rów-



Paradoks - liście obcego dębu czerwonego są na polsk ich monetach!

nie wszechobecny jest lubin trwały, nawłoc kanadyjska i robinia akacja, potocznie zwana akacją. Są to bardzo ładnie kwitnące rośliny miododajne. Inne, jak słonecznik bulwiasty czy czeremcha amerykańska, są roślinami jadalnymi i leczniczymi. Mimo tych zalet, łączy je jedno - wyraźnie zmieniają środowisko, w którym żyją. Na niekorzyść.

### Co to jest gatunek inwazyjny?

Nie wszystkie rośliny sprowadzane zza granicy są inwazyjne. Dla przykładu, ziemniaki, pomidor i fa-

sula nie zmieniają zajmowanych przez siebie siedlisk na tyle, żeby nosić takie miano. Gatunki inwazyjne zaś w błyskawicznym tempie opanowują nowe dla siebie obszary. Bardzo licznie i intensywnie rozmnażają się i rozprzestrzeniają na duże odległości. Najczęściej nie mają naturalnych wrogów. Powodują straty gospodarcze i ekologiczne. Niektóre z nich zagrażają nawet zdrowiu ludzi i zwierząt.

### UWAGA - trucizna!

Niektóre rośliny inwazyjne, jak kaukaski barszcz Sosnowskiego, zagrażają naszemu zdrowiu. Jest to jeden z najgroźniejszych gatunków inwazyjnych w Polsce. Sprowadzany był do nas jako roślina pastewna i uprawiany niegdyś w celu produkcji kiszzonek, czyli paszy dla krów. W porze kwitnienia przypomina marchew lub pietruszkę, ale jest od nich wielokrotnie większy. Dorasta nawet do 3 metrów wysokości. Sok tej rośliny powoduje bolesne rany, oparzenia skóry i silnie podrażnia oczy. Jest najbardziej niebezpieczny w czerwcu i lipcu, kiedy barszcz kwitnie i owocuje. Nie należy dotykać tej rośliny ani przebywać blisko niej. W razie dotknięcia, trzeba przemyć skórę lub oczy wodą, skontaktować się z lekarzem i unikać słońca przez dwie doby. Ból i pęcherze nie pojawiają się od razu.

## BARSZCZ SOSNOWSKIEGO

- Jest rośliną inwazyjną niebezpieczną dla naszego zdrowia
- Powoduje oparzenia groźne zwłaszcza dla dzieci i osób starszych
- Pozostawianie na słońcu po dotknięciu rośliny drastycznie pogarsza stan poparzonego
- W kontakcie z rośliną należy stosować okulary ochronne i odzież z włókien syntetycznych
- Porasta tereny byłych Państwowych Gospodarstw Rolnych, w tym Zakładu Doświadczalnego Biebrza
- Inna nazwa tej rośliny to „zemsta Stalina”

4. letni Krzyś pomagał w wrywaniu słonecznika bulwiastego / JCh

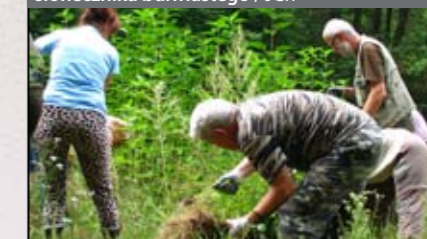
### Co mogą zrobić?

Obce gatunki powoli opanowują całą kontynent. Niepostrzeżenie niszczą różnorodność świata. Czy naprawdę chcemy, aby wszędzie było tak samo? Jeszcze możemy to zmienić! Nie sadźmy w ogródku nawłoci kanadyjskiej, niecierpka gruczołowatego, kolczurki klapowanej i innych obcych gatunków roślin. Zwalczajmy je w naszym otoczeniu. Biebrzański Park Narodowy regularnie organizuje akcje usuwania gatunków inwazyjnych.

### Przyłącz się!

Joanna Chmielewska  
Studentka British Open University,  
wolontariuszka w BbPN

Wrywanie świniaka (świniak, gdula ziemna, świni chleb, świni orzech - to dawne nazwy słonecznika bulwiastego / JCh



Słonecznik bulwiasty



## WARTO WIEDZIEĆ

- Rośliny inwazyjne są obce w Polsce i zagrażają wielu krajowym gatunkom
- Gatunki obce łatwo pomylić z krajowymi
- Nie powinniśmy sadzić roślin inwazyjnych w ogrodach i parkach, ale usuwać je z otoczenia
- Biebrzański Park Narodowy zaprasza do wspólnego zwalczania gatunków inwazyjnych!

Barszcz Sosnowskiego - nie dotykaj!



w trosce o bagna



Trudne pytania



# Szop pracz - co o nim myśleć?



**„Zamaskowany” przy-  
bysz zza oceanu.  
Znany jako maniak czystej  
żywności. Co powinniśmy  
wiedzieć, zanim pojawi się  
u nas, nad Biebrzą?**

## Przybysz zza oceanu

Szop to gatunek drapieżnego ssaka z rodziny szopowatych. Zakłada gniazda w dziuplach lub wykrotach. Zimą spędza w swoich norach, jednak nie zapada w typowy sen zimowy. Preferuje tereny lesiste w pobliżu rzek, jezior i stawów. Zasadza również obszary w pobliżu zabudowań ludzkich. Prowadzi głównie nocny tryb życia. Świetnie pływa i wspina się po drzewach. Tyle o szopie pokrótce. Nasuwa się pytanie – skąd się wziął w Polsce?

Ojczyzną szopa pracza jest Ameryka Północna. Do Europy został sprowadzony na fermy w latach 30. XX wieku. W tym okresie po raz pierwszy szopy zostały wypuszczone na wolność w Niemczech. W Polsce, osobniki występujące na wolności po raz pierwszy odnotowano tuż po II wojnie światowej w północno – wschodniej części kraju. Do początku lat 90. doniesienia na temat szopów były sporadyczne. Po 1995 roku nastąpił wzrost liczby obserwacji zwłaszcza w zachodniej części kraju.

Powstająca nad Odrą i Wartą dziko ży-

jąca populacja szopa po 2000 roku liczyła najprawdopodobniej dziesiątki osobników. Z terenu Polski znanych jest już kilka przypadków zastrzelenia szopa przez myśliwych, na szczęście są one bardzo rzadkie. Najbardziej aktualne dane potwierdzają obecność tego drapieżnika na Polesiu Lubelskim. Na szczęście szop pracz nie został jeszcze odnotowany na terenie Biebrzańskiego Parku Narodowego.

## Menu szopa

Szopy to wszystkożercy. Zjadają owady i ich larwy, płazy, gryzonie, ryby, raki, ślimaki, owady, padlinę, jaja ptaków, żółędzie. Dodatkowo ich dieta wzbogacona jest o różne owoce i nasiona, głównie orzechy, borówki i maliny. Na terenach zurbanizowanych (czyli zabudowań ludzkich) szopy poszukują pokarmu w śmietnikach miejskich i na dzikich wysypiskach. W Ameryce Północnej szopy nierzadko grasują po campingach i zabierają z koszy piknikowych co lepsze kąski. Dzięki sprytnym przednim łapom, z łatwością chwytają swoją zdobycz, a następnie w pozycji wyprostowanej uciekają szybko na tylnych łapach.

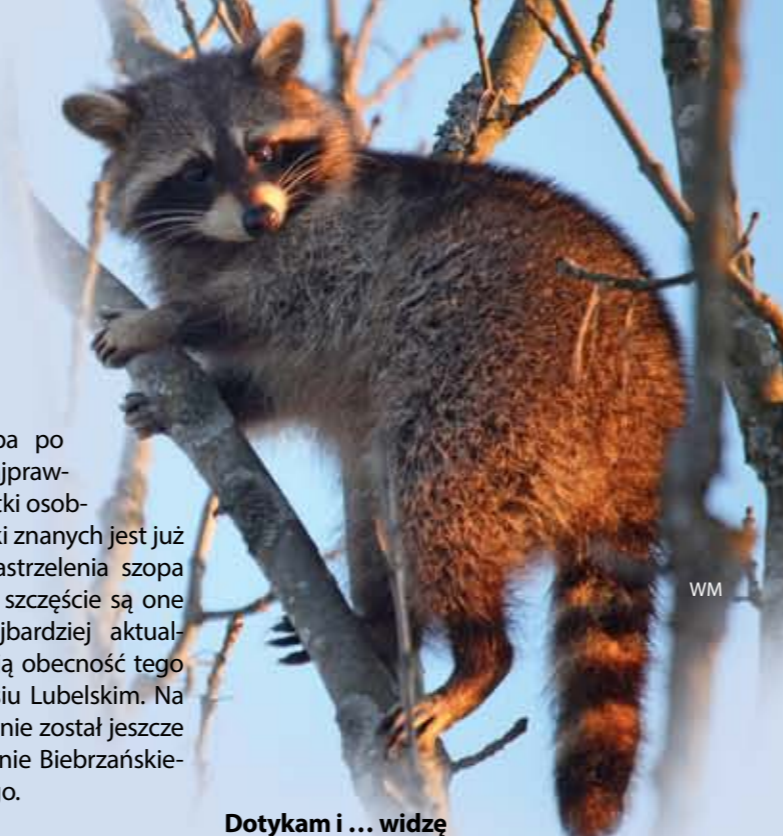
## Dotykam i ... widzę

Szopy mają wysoce rozwinięty zmysł dotyku. Ich, podobne do ludzkich, kończyny przednie umożliwiają przytrzymywanie ofiary czy precyzyjne wspinanie się po drzewach. Dzięki silnie rozwiniętym włosom czuciowym tzw. wibransom, które wyrastają pomiędzy palców przednich łap, szopy „widzą” więcej niż za pomocą oczu. **Drapieżnik ten potrafi w ciemnościach za pomocą przednich łap odróżnić dojrzałą malinę od niedojrzałej.**

## Szop prac!

Szopy to niezwykle inteligentne zwierzęta. Znane są szczególnie ze swoich umiejętności niły – prania. Szopy bardzo intensywnie myją jedzenie w wodzie obracając je w łapkach na wszystkie strony. Z czego to wynika? Są czyściochami i każde pożywienie, które znajdą w lesie przed spożyciem myją, aby je oplukać

Uciekającego szopa łatwo rozpoznać po charakterystycznym ogonie / WM



WM



WM



Każdy odłowiony w żywołapkę szop to szansa u ratowania wielu ptaków / LU

z błota, kurzu i wszelkich innych zanieczyszczeń.

## Puchate szczenięta

Szop to typowy samotnik, który w pary łączy się dopiero na czas rozrodu. Okres godowy u szopów odbywa się głównie w lutym. Samica i samiec nie są ze sobą emocjonalnie związani i zaraz po zapłodnieniu, samiec wyrusza dalej w poszukiwaniu nowych partnerek. Po około dwumiesięcznej ciąży na świat przychodzi od 2 do 6 młodych, nazywanych inaczej szczeniętami. Młode są karmione mlekiem matki przez kolejne dwa miesiące. Półroczne młode szczenięta same zaczynają poszukiwać pokarmu.

## Zamaskowany

Dorosłe szopy ważą około 9 kg. Samce są zazwyczaj nieco cięższe od samic. Szop na pierwszy rzut oka przypomina jenota, z którym jest blisko spokrewniony i niestety często też mylony. Jednak oryginalnie umaszczone futerko z ciemną „maską” wokół oczu na pyszczku, stanowi cechę, dzięki której z łatwością można go odróżnić od jenota.

**Niewidzialne niebezpieczeństwo**  
**Należy zachować należyłą ostrożność, ponieważ szopy pracze (podobnie jak większość dzikich zwierząt) mogą być nosicielami wścieklizny, która jest chorobą śmiertelną dla człowieka. Bardzo często drapieżniki te są również zarażone nosówką, która jest chorobą śmiertelną dla szopów, ale na szczęście nie przenosi się na ludzi. Najbardziej niebezpieczny jest szereg nicieni zasiedlających ciało szopów. Bardzo dobrze są znane cykle rozwojowe tych patogenów w ciele szopów, nie wiadomo natomiast jak zachowa się taki nicień po zagnieżdżeniu się w ciele ludzkim. Zatem wraz z pojawieniem się w Polsce szopa zwiększa się niebezpieczeństwo takich zachorowań, mogących prowadzić nawet do śmierci.**

## Szop pracz pod kontrolą LIFE+

Potencjalnie szopy stanowią zagrożenie dla rodzimych gatunków, szczególnie dla rzadkich gatunków ptaków siewkowych, błotnych i kura-

ków powodując silne spustoszenie w koloniach ptasich poprzez wyjadanie jaj. W związku ze swoim negatywnym wpływem na naszą rodzimą faunę uzyskały miano gatunku inwazyjnego. Dlatego też na terenie naszego kraju prowadzony jest projekt LIFE+ „Polskie Ostoje Ptaków” (<http://www.ptaki-life.pl>), który między innymi ma na celu ograniczenie liczebności tego drapieżnika oraz monitorowanie terenów przez niego użytkowanych. Koordynatorem projektu jest Instytut Biologii Ssaków Polskiej Akademii Nauk w Białowieży, a działania związane z monitoringiem szopa prowadzone są na zachodzie Polski, gdzie zagęszczenia szopa są największe. Projekt jest realizowany od 2011 roku. **Do kwietnia bieżącego roku udało się w Parku Narodowym „Ujście Warty” odłowić 130 szopów.**

Agnieszka Niemczynowicz  
Instytut Biologii Ssaków  
Polskiej Akademii Nauk w Białowieży

## Możesz pomóc!!!

W związku z inwentaryzacją szopa pracza w ramach projektu Life+, prosimy o przesyłanie wszelki informacji (bezpośrednie obserwacje, tropy) na temat stwierdzeń tego drapieżnika, za pośrednictwem strony internetowej projektu „Polskie Ostoje Ptaków” [www.ptaki-life.pl](http://www.ptaki-life.pl)



WM



WM



# Jak pracowali pierwsi naukowcy na bagnach?

Fragmenty wspomnień Janusza Gotkiewicza

Z murtem dawniej Biebrzy

Pierwsze badania terenowe prowadzone na torfowiskach przez różne zespoły, a zwłaszcza badaczy z Instytutu Melioracji i Użytków Zielonych (IMUZ) i Zakładu Doświadczalnego Biebrza, były bardzo uciążliwe. Choćby – jedzenie. Niedługo po wojnie, w latach 50. i 60. XX wieku, choć trudno sobie to wyobrazić, w niektórych wsiach biebrzańskich na chleb w sklepie trzeba było zapisywać się kilka dni wcześniej...

## Jak zaważyć z komarami?

W tych czasach pakowanie i przenoszenie pobieranych próbek torfu nie było łatwe. Nie znano jeszcze w Polsce plastikowych torebek. Próbkę pakowano w papier, który łatwo przemakał. Była to duża uciążliwość. Przeszkadzało także chodzenie w topornych gumowych butach. Jeden z badaczy wpadł na dobry pomysł. Zdobył płaskie skórzane półbuty i nawiercił na ich wierzchołkach szereg sporych otworów. Wygodnie chodził po suchszym terenie. W mokrych miejscach woda wlewała się do butów, jednak potem szybko się wylewała. Podobnie jak dzisiaj stale dokuczały komary. W gorszej sytuacji były osoby, które bezpośrednio badały rękami próbki torfu. Miały tak brudne ręce, że każde uderzenie złowieszczy owada zostawiało wyraźne ślady na ciele i ubraniu. Radzono sobie w ten sposób, że przy każdym badaniu próbek stał kolega z pękiem gałęzi i wachlował go niczym niewolnik sułtana. Ktoś odpowiedział, że warto smarować przeciw komarom całe ciało olejem napędowym z ciągników. Ci, którzy się na to skusili długo przeklinali wnioskodawcę. Sytuacja zmieniła się, gdy wkroczyli na tereny zasiedlone przez bąki. Ich bardzo bolesne ukąszenia sprawiły, że żądlenia komarów uznano za prawdziwą pieczęć. (...)

## Zazdrościliśmy im...

Podczas badań Doliny Biebrzy ekipa prof. Tolpy czasem odwiedzała Zakład Doświadczalny Biebrza. W jej składzie pracował późniejszy sławny profesor Adam Pałczyński. To on w dużej mierze przyczynił się do powstania Biebrzańskiego Parku Narodowego. Jego imieniem nazwano później Centrum Edukacji i Zarządzania BbPN, Szkołę Podstawową w Danówku w gminie Grajewo i dąb na Grzędach w obrębie Parku. Na jego cześć zawieszono w Osowcu tablicę pamiątkową. Przyjazd ekipy prof. Tolpy budził

szczęsą zazdrość pracowników Biebrzy. Wszyscy oni poruszali się na eleganckich i niezawodnych motorowerach marki Simson produkowanych w NRD. Motorowery miały specjalne uchwyty na świdry służące do sondowania złóż torfowych, zgrabne łopaty i wygodne brezentowe torby na próbki gleb i roślin, żywność i napoje oraz zapasową odzież. (...)

## Najlepiej spać na sianie

W czasie wielodniowych wypraw organizowanych w celu badania torfowisk problemem były noclegi. Rzadko korzystano z namiotów zwłaszcza, jeśli przemieszczano się rowerami. Pewnej jesieni ekipa badawcza zakwaterowana została na dłuższy okres w dużej sali starego baraku. Późnym wieczorem wszystkich obudził ból, swędzenie i charakterystyczny zapach. Okazało się, że przyczyną była inwazja tabunu pluskiew. Nikt nie zmużył oka do rana, a rano wyniesiono łóżka na podwórko i długo parzono je wrzątkiem. Wieczorem do zdobytych z trudem naczyni wypełnionych wodą włożono nogi łóżek. Mimo to jeszcze przez jakiś czas niedobitki pluskiew wchodziły na sufit i kapwały na śpiących. Dlatego zwłaszcza w ciepłe dni przyjemniej było nocować na sianie. (...)

## Sześćoletni ekspert Wojtek

Dolinę Biebrzy często odwiedzali wybitni gleboznawcy z Polski oraz z zagranicy. Chcieli poznać gleby torfowe, które dominują w Dolinie i są jej głównym walorem. Wiedza o tych glebach była w Polsce ciągle rozwijana głównie dzięki pracom znakomitego uczonego prof. Henryka Okruszki i Jego uczniów. Powstała uznana w skali międzynarodowej Polska Naukowa Szkoła Torfoznawcza. Ukształtowana została dyscyplina naukowa określona jako nauka o mokradłach czyli paludologia. Wybitni gleboznawcy są ludźmi przekonanymi o swojej głębokiej wiedzy i nieomyślności. Uczni z różnych uczelni i instytutów czuli się niekwestionowanymi autorytetami i nie słuchali zwłaszcza młodych badaczy. Dlatego przy każdej oglądanej glebie trwały nieskończone dyskusje, spory i dzielenie włosa na czworo. Nie można było zwłaszcza jednoznacznie ustalić rodzaju badanej gleby torfowej. Gorące kłótnie unosiły się w powietrzu. Biegł czas. Stygł zamówiony na określoną godzinę obiad.

Pracownicy Zakładu Doświadczalnego Biebrza, którzy zwykle organizowali wyjazdy terenowe postanowili jakoś temu zaradzić. Przy następnej okazji w pobliżu oglądanej odkrywkę glebowej siedziało **przeszkolonych dwóch chłopców. Stasiak miał wtedy 10 lat, a Wojtek 6 lat.** Kiedy dyskusja z udziałem wspaniałych gleboznawców rozpalila się do czerwoności i nie było szans na zgodę, wzywali chłopców z prośbą o ustalenie rodzaju oglądanej gleby. Zaczynał Stasiak,

który twierdził, że sprawa jest wyjątkowo prosta. Mówił: „Jest to bezsprzecznie gleba torfowo-murszowa Mtlcc wytworzona z silnie rozłożonego torfu olesowego zaliczanego do Progностycznego Kompleksu Wilgotnościowo-Glebowego... itd.” Wojtek, który wtedy jeszcze sepielił i unikał wymawiania niektórych liter w tym liter „z” potwierdzał wersję kolegi. Uzupełniał jego wykład: „Proszę zauważyć, że pod warstwą mursu próchnicznego zalega silnie rozłożony (R3) torf olesowy. Zwróćcie uwagę na ścinki roślinne z dużym udziałem drewna”.

Naukowcy nareszcie mogli jechać na obiad, a młodzieńcy po zainkasowaniu tabliczki czekolady biegli do domów, w oczekiwaniu na następne spotkanie z nauką. (...)



Początek lat 60. XX w., inż. Marianna Gotkiewicz, Janusz Gotkiewicz (po lewej stronie), dr Marian Szymanowski Brzeziny Ciszewskie, 1962 r., Janusz Gotkiewicz



Kanał Kuwaski. Janusz Gotkiewicz z Tomaszem Okruszką, przyszłym profesorem SGGW, na ręku.



Biebrza, wczesne lata 60. XX w., Naukowa konferencja torfowa. W środku w berecie z antenką, Janusz Gotkiewicz. Po jego prawej stronie dr Józef Szuniewicz, znakomity specjalista w zakresie bagien.

**Janusz Gotkiewicz** wybitny profesor, związany z Zakładem Doświadczalnym Melioracji i Użytków Zielonych Biebrza. Od lat 50. ubiegłego wieku prowadził szczegółowe badania siedliskowe Bagien Biebrzańskich. W latach 1994-2004 był członkiem Rady Naukowej Biebrzańskiego Parku Narodowego. Redakcja uprzejmie dziękuje Panu Profesorowi za przekazanie obszernych, jakże cennych wspomnień oraz udostępnienie i opisanie zdjęć.

# Konkurs PRZEPIS NA NORKĘ

Latem Biebrzański Park Narodowy wraz z Instytutem Biologii Ssaków PAN przeprowadził serię 10 pikników edukacyjnych poświęconych gatunkom inwazyjnym. Szczególnie wiele uwagi poświęcono norkce amerykańskiej, która zjada ryby, płazy oraz ptaki, a zwłaszcza ich jaja. Zachęcamy wszystkich do podzielenia się z innymi informacjami o norkce amerykańskiej zdobytych na piknikach, Waszymi pomysłami jak wykurzyć amerykańskiego intruza z naszej doliny.



## Na czym polega konkurs?

**Napiszcie (wiersz, fraszkę, esej) lub narysujcie (komiks, plakat) na temat: Dlaczego norka zagraża naszej przyrodzie: ptakom, rybom, płazom? Jak możemy ograniczyć jej presję na biebrzańską przyrodę? W jaki sposób możemy chronić dolinę Biebrzy przed inwazjami niebezpiecznych gatunków?**

Chcemy, aby Wasza wiadomość o nieproszonym gościu w dolinie Biebrzy, tj. norkce amerykańskiej obiegła świat. Nadesłane prace zostaną ocenione w pierwszej kolejności pod względem merytorycznym (poprawność zwartych danych w pracy), pod uwagę weźmiemy również oryginalność formy prezentacji – przekazu, walory artystyczne oraz nakład włożonej pracy. 15 najlepszych prac zostanie nagrodzona upominkami rzeczowymi, oraz opublikowana na łamach „Naszej Biebrzy” i [www.biebrza.org.pl](http://www.biebrza.org.pl)

Prace należy opatrzyć podpisem z danymi autora oraz dołączyć formułkę rodzica „Wyrażam zgodę na podanie danych osobowych mojego dziecka (imienia, nazwiska, wieku, miejscowości) w związku z rozstrzygnięciem Konkursu „Przepis na norkę”.  
Podpis rodzica ..... Data .....

**Czekamy na prace pod adresem: Biebrzański Park Narodowy, Osowiec-Twierdza 8, 19-110 Goniądz; z dopiskiem „Konkurs” lub na e-mail: [nasza.biebrza@biebrza.org.pl](mailto:nasza.biebrza@biebrza.org.pl) Konkurs trwa do końca listopada 2014 r.**





# Pierwsza Biebrzańska Miss Alei 2014

Dla każdego coś ciekawego

**Oto pierwsza Biebrzańska Miss!!! Jest wiekowa, po-  
tężna, rozciąga się na długości po-  
nad 200 metrów i składa się z...  
217 drzew.**

Mowa tu o pięknej alei lip w Bobrze Wielkiej. W konkursie „Biebrzańska Miss Alei” ogłoszonym przez Biebrzański Park Narodowy, to właśnie ten zespół drzew zdobył główną nagrodę. Aleja lipowa w Bobrze Wielkiej jest elementem kompleksu dworskiego, w skład którego wchodzi także stawy z młynem wodnym i park. Tamtejszy dwór został przeniesiony do Muzeum

Wsi w Białymstoku. Historia tego miejsca sięga aż XV wieku. Natomiast historia samej alei bierze początek około 1817 r. Wówczas spełniała ona ważną rolę łącząc gościniec nowodworski z dworem bobrzańskim. Pierwotnie, składała się z 26 lip. W latach dwudziestych ubiegłego stulecia dosadzono dodatkowe drzewa. Może nie pamiętają one całego rodu Tomaszewskich – ostatnich właścicieli majątku, ale na pewno pamiętają obecność w dworze bobrzańskim takich znakomitości 20-lecia wojennego jakimi byli: Wanda Miłaszewska, Ignacy Paderewski, czy Gabriel Narutowicz. Warto wspo-

mnąć, że to miejsce odwiedził także słynny badacz – botanik Władysław Szafer. Niestety wiele z tamtych drzew nie przetrwało do naszych czasów. Natomiast te, które pozostały, po dziś dzień zadziwiają nieprzeciętnymi rozmiarami. Najgrubsza lipa ma aż 120 cm średnicy! Bez wątpliwości szpalery lip w Bobrze Wielkiej budzą podziw. Zachwyciły się nimi finalistki naszego konkursu, które niezależnie zgłosiły aleję do turnieju o miano tej najpiękniejszej. Ciekawi argumentów, dla których dziewczęta wybrały właśnie to miejsce, pozwoliliśmy sobie zadać im kilka pytań.

**Redakcja:** Dlaczego zdecydowałaś się na udział w konkursie „Biebrzańska Miss Alei”?

**Dominika Lisowska z Dulkowszczyzny:** Zainteresowała mnie sama jego nazwa. Nigdy nie myślałam o byciu modelką lub fotografką, więc pomyślałam, że byłaby to bardzo ciekawa przygoda w moim życiu. Pomysł zrobienia zdjęć w Bobrze Wielkiej podsunęła mi mama. Niedaleko mam też tam babcie, więc są to moje rodzinne strony.

**Weronika Szarnecka z Grajewa:** Lubię przyrodę i czasami wybieram się z rodzicami na wycieczki rowerowe. Jesienią ubiegłego roku wybrałam się na wycieczkę do Bobry Wielkiej. Jechaliśmy drogą i po prawej stronie rosły piękne, wysokie lipy - zaciekało mnie to bardzo. Poprosiłam rodziców abyśmy zatrzymali się na chwilę. Gdy podeszłam bliżej, zauważyłam drugi szpaler lipowych drzew. Zrobiłam parę zdjęć i wkrótce dowiedziałam się o konkursie, wysłałam zdjęcia i... wygrałam.

**Aleksandra Raducha z Kolonii Ostrowie:** Uznałam, że to będzie dobry pomysł, aby pokazać innym wspaniałe miejsca przyrody leżące

nieopodal nas. Nie trzeba wyjeżdżać daleko, aby odpocząć i zachwycić się pięknem przyrody, wystarczy rozejrzeć się wokół siebie i odnaleźć cudowne miejsce na wyciągnięcie ręki.

**Red.:** Dlaczego zdecydowałaś się zgłosić do konkursu właśnie tę aleję?

**WSz:** W czasie, gdy ogłoszono konkurs szukałam również innych alei w Biebrzańskim Parku Narodowym oraz w jego okolicach. Znalazłam nawet kilka pięknych i okazałych. Jednak szpalery drzew lipy w Bobrze Wielkiej podobały mi się najbardziej, ponieważ mają bogatą historię i piękne drzewa.

**AR:** Spacerując po całym kompleksie leśnym w Bobrze Wielkiej, czułam magię i tajemniczość. Te olbrzymie, okazałe drzewa były świadkami tylu historycznych wydarzeń. Tu przecież przyjeżdżali i tworzyli swoje dzieła wielcy pisarze i muzycy. Lipy emanują spokojem i siłą, w ich cieniu można odpocząć i pomarzyć o tym, co się tu kiedyś działo. Aleje w Bobrze Wielkiej są tak naturalne, niezniszczone przez cywilizację. Zachęcam wszystkich do odwiedzenia tego miejsca.

**DL:** Bardzo się cieszę, że wygrałam w tym konkursie i miałam sesję zdję-

ciową wokół przyrody. Jestem bardzo zadowolona, że nie tylko ja pamiętałam o tym miejscu, lecz też dwie inne moje koleżanki, które również wygrały. Jestem dumna, że aleja w Bobrze Wielkiej zajęła I miejsce.

**Red:** Olu, oprócz tego, że wzięłaś udział w konkursie, to również zostałaś ambasadorem przyrody. Dlaczego postanowiłaś napisać petycję do lokalnych władz o ochronę cennych drzew?

**AR:** Uważam, że takie cudowne miejsca musimy chronić, aby przyszłe pokolenia mogły je zobaczyć. Skoro przetrwały tyle lat, to warto dołożyć starań, aby zachowały swoim pięknem dalej.

Opracowała:  
Renata Zalewska, BbPN

Konkurs zorganizowano w ramach projektu LIFE09 NAT/PL/000263 – Polskie Ostoje Ptaków, współfinansowanego ze środków UE, Life+

Wystawę fotograficzną „Biebrzańska Miss Alei” obejrzało kilka tys. osób na piknikach w parkach narodowych: Biebrzańskim, Drawieńskim, Narwiańskim i Słowińskim. Obecnie do końca listopada obejrzeć ją można w siedzibie BbPN, Osowcu-Twierdzy.



Joanna Sosnowska z Jaświł w alei w okolicach Dolistowa / MSz



Dominika Lisowska z Dulkowszczyzny w najpiękniejszej ze wszystkich alei - w Bobrze Wielkiej / CW



UB



Aleksandra Raducha z Kolonii Ostrowie na tle szpalery z Małyszówki / CW



Weronika Szarnecka z Grajewa i jej Miss Alei (Bobra Wielka) / MSz



UB



UB

Koordynator projektu:



Instytut Biologii Ssaków  
Polish Academy of Sciences  
Białystok





# Wasze listy

Droga Biebrzo!

Interesuję się grzybami. Znam dużo gatunków grzybów. Ostatnim razem latem widziałam trujące grzyby takie jak muchomor sromotnik, gobke zieloną, wężkę kanię. Tata znalazł miejsce gdzie rosło dużo jagód i porzeczki. Do koszy pobierałam takie maślaki, kunki, podgrzybek, borowiki. Do domu przelaliśmy z pełnymi koszykami.

Może znacie ciekawe grzyby? A czy moglibyście podać mi nazwy grzybów które można spotkać w Biebrzańskim Parku lub na terenie Biebrzy?  
Pozdrowienia  
Paulina Płoszkiewicz

Paulina Płoszkiewicz

Natalio, może kiedyś połączysz swoje zdolności do nauki obcych języków z zamiłowaniami przyrodniczymi i staniesz się na przykład przewodnikiem po Biebrzańskim Parku Narodowym. Zagraniczni turyści interesują się naszymi mokradłami, bo w Europie to jedne z ostatnich tak dużych terenów podmokłych! Warto to wykorzystać, do czego mocno Ciebie zachęcamy. W ubiegłym roku samą tylko siedzibę Parku odwiedziło prawie 2000 zagranicznych turystów, z 42 państw!

Droga Redakcjo!

Nazywam się Natalia Kukowska, mam 13 lat i jestem uczennicą klasy 6B w Zespole Szkół Miejskich Nr 2 w Grajewie. Interesuję się przyrodą, chociaż moją mocną stroną są języki. Uwielbiam patrzeć na wschody słońca, lecz jestem strasznym śpiochem i zwykle ich nie oglądam. (...)

Na sam koniec chciałabym podziękować za tą cudowną gazetkę, w której każdy może znaleźć coś dla siebie, co niezmiernie mi się podoba.

Natalia Kukowska,  
kl. VI, SP 2 Grajewo



Agnieszka Nikonowicz,  
kl. IV, SP 2 Grajewo

Patrycjjo, świetnie, że już w tak wczesnym wieku ukierunkowujesz swoje zainteresowania przyrodnicze i to w stronę bardzo ciekawej grupy organizmów, jaką są grzyby. Obok zwierząt i roślin, to trzecie królestwo organizmów żywych jakie występuje na Ziemi. Domyślamy się, że wspomniana przez Ciebie „czujka kania” to czubajka kania - znany grzyb jadalny. Jej ruchoma obręczka pozwala na odróżnienie od gatunków trujących. Staraj się pogłębiać swoją wiedzę na temat grzybów, a być może kiedyś staniesz się ich profesjonalnym badaczem. Wciąż wiele tajemnic z życia grzybów czeka na odkrycie. Ciekawe gatunki grzybów, które rosną w Biebrzańskim Parku Narodowym prezentowaliśmy w 28 numerze Naszej Biebrzy, dostępnym na [www.biebrza.org.pl](http://www.biebrza.org.pl) Zajrzyjcie tam!

Droga Redakcjo:  
Nazywam się Agnieszka Nikonowicz. Jakiś czas temu byłam z rodzicami na wycieczkę w Biebrzańskim Parku Narodowym. Widziałam tam dużo ciekawych gatunków roślin oraz zwierząt. Widziałam tam np. dużego łosia, miętę some, lisę, dronka i różne gatunki ptaków. Były to łosie, szczytnik, zięba, żuraw, inne

Agnieszka Nikonowicz, kl. IV, SP 2 Grajewo

Droga Redakcjo!

Ostatnio bardzo często czytam wasze gazety. W każdym waszym wydaniu jest coś bardzo ciekawego. Mieszkam dość daleko od Biebrzańskiego Parku Narodowego, więc dawno tam nie byłam. Dlatego czytam „Naszą Biebrzę” i dowiaduję się co dzieje się tam nowego. Najbardziej ze wszystkiego spodobały mi się ciekawostki o ptakach. Chciałabym abyście w każdym kolejnym wydaniu zamieszczali również ciekawe i mądre informacje o ptakach, które żyją w Biebrzańskim Parku

Jakub Grabowski, kl. VI, SP 2 Grajewo

W spontanicznej akcji usuwania gatunku inwazyjnego kolczurki klapowanej, która odbyła się przy drodze wsi Szuszałewo 23 sierpnia br., wzięły udział dzieci i młodzież ze wsi Szuszałewo (łącznie 4 osoby) oraz pracownicy i wolontariusze Biebrzańskiego Parku Narodowego. Dziękujemy za pomoc!



Agnieszko, jak na jedną wycieczkę w dolinę Biebrzy to spotkałaś naprawdę wiele ciekawych zwierząt. Łosia łatwo wypatrzeć, bo jest duży, sarny często pojawiają się na otwartym terenie, ale dzik to bardzo ostrożne i skryte za dnia zwierzę. Ciekawe jak udało Ci się go dostrzec, zanim on zauważył lub wyczuł Ciebie? Gratulacje! Jak widzisz, dolina Biebrzy to prawdziwa ostoja dla wielu gatunków zwierząt. Tu mogą czuć się bezpiecznie i stają się bardziej ufne człowiekowi, dając się łatwiej obserwować. A to wszystko ku uciesze ludzi odwiedzających Park w celach rekreacyjnych i przyrodniczych.

Jakubie, cieszymy się, że podoba Ci się gazetka. „Nasza Biebrza” oznacza, że poważnie traktujemy wszystkie propozycje każdego Czytelnika i staramy się zamieszczać jak najwięcej Waszych listów, zdjęć, rysunków i zagadek. Zapewniamy Cię, że ptaki są jednym z największych skarbów przyrody biebrzańskiej, dlatego w „Naszej Biebrzy” na pewno nigdy nie zabraknie o nich ciekawych artykułów. Grajewo, w którym mieszkasz, leży w bezpośrednim sąsiedztwie Biebrzańskiego PN. Dojazd z tego miasta do mostu na Biebrzy trwa zaledwie 20 minut. Zachęcamy do częstszego odwiedzania Parku! Przy moście w Osowcu jest wieża widokowa i kładka, z których można obserwować wiosną wiele ciekawych gatunków ptaków, zwłaszcza wodno-błotnych.

Dziękujemy za wszystkie nadesłane przez Czytelników listy, zdjęcia, prace plastyczne i zagadki. Zachęcamy do kontynuowania korespondencji z nami i współtworzenia „Naszej Biebrzy”.

Piotr Tałała

## Nasza Biebrza

Wydawca: Biebrzański Park Narodowy, ISSN: 1507-7276, nakład: 4000 egz.

Redakcja: Ewa Wiatr (EW) Zespół redakcyjny: Agnieszka Henel, Katarzyna Nowicka, Renata Zalewska, Piotr Tałała, Ewa Wiatr. Zdjęcia: Urszula Biereżnoj-Bazille (UB), Joanna Chmielewska (JCh), Krzysztof Henel (KH), Wojciech Misiukiewicz (WM), Michał Szlaga (MSz), Piotr Tałała (PT), Łukasz Ulbrych (ŁU), Cezary Werpachowski (CW), Ewa Wiatr (EW), Małgorzata Wujek (MW).

Zdjęcie na okładce: fot. Wojciech Misiukiewicz.

Konsultacja merytoryczna: Wiesław Dembek, Andrzej Grygoruk, Cezary Werpachowski.

Adres: „Nasza Biebrza”, Biebrzański Park Narodowy, Osowiec Twierdza 8, 19-110 Goniądz

e-mail: [nasza.biebrza@biebrza.org.pl](mailto:nasza.biebrza@biebrza.org.pl) [www.nasza.biebrza.org.pl](http://www.nasza.biebrza.org.pl)



w trosce o bagna

Publikacja dofinansowana przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska w Białymstoku



Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Białymstoku





Alicja Jakubczyk, kl. IV, SP Klimaszewnica



Amelia Ziarko, kl. IV, SP Tajno Stare



Dominika Polkowska, lat 10, SP Radziłów



Hubert Małachowski, kl. IV, SP Tajno Stare

### Mili Czytelnicy,

Przed nami zimowy czas - najtrudniejszy dla zwierząt. Jak sobie poradzą te pozostające u nas? Jak wygląda rzeczywistość ptaków, które odleciały z Polski? Kto do nas przybywa zimą, z jeszcze mroźniejszych terenów? Proszę - opowiedzcie o tym rysunkami. Czekają nas Wasz upominki, podobnie jak na autorów opublikowanych w tym numerze prac.

### Wasz Profesor Łoś

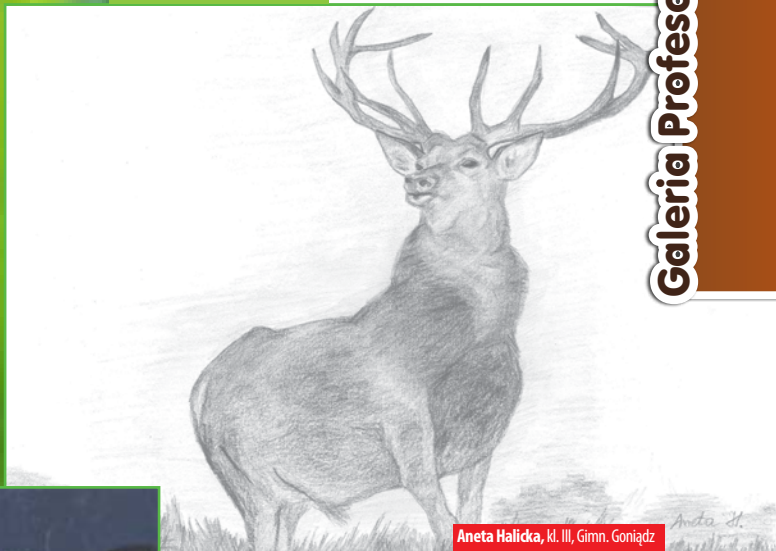


Aleksandra Gałązka, Gimn. Grajewo

Galeria Profesora Łośia



Olga Gałęska, kl. I, Gimn. Grajewo



Aneta Halicka, kl. III, Gimn. Goniądz



Monika Słowitkowska, kl. I, Gimn. Goniądz



Marek Sosnowski, kl. I, Gimn. Jaświły